Cena 5 złotych



START

Rok II | Kraków, dnia 22 sierpnia 1946 | Nr. 51

Po obradach Nadzw. Waln. Zebr. P. Z. P. N.

Liga nie istnieje

Nowy projekt ekstraklasy. — Sprawa zawodowstwa. — Mordarski zawieszony.

Złym był doradcą ten, kto zapewniał niektórych działaczy piłkarskich na terenie Krakowa, że mogą oni „reaktywować" przedwojenną Ligę. Powinien on bowiem z racji swego urzędu sportowego dobrze wiedzieć o uchwale walnego zgromadzenia PZPN z roku 1945, która zaleciła Zarządowi PZPN **niereaktywowanie Ligi**, oraz jeszcze lepiej powinien wiedzieć o tym, że § 23 statutu PZPN wyraźnie określa, że Liga, jako najwyższa klasa piłkarska składa się z towarzystw

wyeliminowanych

do niej drogą rozgrywek, i, że wreszcie zgodnie z § 25 statutu PZPN, **inicjatywa tworzenia Okręgów (Liga była nim także) należy do Zarządu PZPN.**

Należało się zabrać do sprawy zupełnie inaczej.

Nie uważamy się za powołanych do wskazywania dróg tym, którzy na kilka tygodni przed nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu PZPN, na szpaltach pism zapewniali „całą" Polskę sportową, że nikt nie jest przeciwko Lidze. Przeciwnie, pisali dosłownie: Liga po wojnie stała się przedmiotem ataków „prawdziwych demokratów", tych demokratów, którzy przed wojną byli właśnie najzagorzalszymi zwolennikami sanacyjnego reżimu...

Za pozwoleniem, cóż to za „sportowy" chwyt?

Mamy dobrą pamięć. Ligę zwalczali od pierwszej chwili ludzie, którzy nigdy nie mieli nic wspólnego z reżimem sanacyjnym, chyba o tyle, że należeli do obozu, którego najlepsi działacze siedzieli w Brześciu Litewskim, albo później w Berezie... Wyglądałoby tak jakby ci, których na osławionym zebraniu „konferedacji krakowskiej" (jest to określenie „Przeglądu Sportowego") powołano na reprezentantów „kreowanej Ligi", byli naprawdę przed wojną większymi wrogami reżimu sanacyjnego niż przeciwnicy Ligi? Bylibyśmy wdzięczni „Sportowi", gdyby zechciał na ten temat rozpisać ankietę w stylu: „Za — czy przeciw Lidze". Ale to była tylko mała dygresja.

Przejdźmy do nadzwyczajnego walnego zgromadzenia PZPN.

Na porządku dziennym zebrania były 4 punkty: 1. **poprawki statutowe**; 2. **zmiany terytorialne okręgów; 3. system rozgrywek; 4. wnioski.**

Obrady zagaił **prezes PZPN gen. Bończa-Uzdowski**, na wniosek którego powołano na przewodniczącego zebrania **red. M. Stattera** z Krakowa, a do prezydium **dyr. Konopkę** z Łodzi i **mgr. B. Pirożyńskiego** z Krakowa (sekretarz).

Powołana przez red. Stattera **komisja** weryfikacyjna w osobach: prezes **Filipkiewicz** (Kraków), prezes **Alfus** (Śląsk), **Zatko** (Łódź), **Horowiecki** (Warszawa) i **Kanus** (Częstochowa) przeprowadziła weryfikację mandatów i stwierdziła, że ważnych głosów jest **210**, ponadto stwierdziła, że

przedstawiciele t. zw. Ligi nie mają prawa brania udziału w Zgromadzeniu, ponieważ są przedstawicielami nieistniejącego tworu. Liga, zdaniem Komisji, nie istnieje.

Wniosek Komisji, poparty przez **delegatów Śląska** uzyskał **171** głosów, przeciw 26 (tylko Poznań, ponieważ delegat tego okręgu był zarazem członkiem b. Ligi i Gdańsk) i 13 wstrzymujących. Następnie uchwalono tym samym stosunkiem głosów **skreślenie ze statutu PZPN i postanowień PZPN, tych wszystkich paragrafów i punktów, które się odnoszą do Ligi i Lig okręgowych.**

W ten sposób

Samozwańcza Liga przestała istnieć

Formalnie i praktycznie!

Okazało się, że nie tylko redaktorzy ze „Startu" byli przeciwnikami Ligi w jej dotychczasowej formie, ale 7-krotna ilość przedstawicieli piłkarstwa polskiego.

Po uchwaleniu powyższych wniosków, red. Statter imieniem delegacji krakowskiej zgłosił wniosek następującej treści:

„Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie PZPN poleca zarządowi PZPN opracowanie w możliwie krótkim czasie projektu reorganizacji rozgrywek piłkarskich. Projekt ten winien być udostępniony okręgowym Związkom dla wyrażenia opinii, poczym przedłożony w formie odpowiednich zmian statutu i postanowień PZPN na najbliższym zebraniu PZPN."

W uzasadnieniu red. Statter oświadczył:

Już w roku 1932 na walnym zgromadzeniu mówiono o konieczności reorganizacji piłkarstwa polskiego. I wtedy powołano specjalną komisję. Niestety, nie dała pożądanego rezultatu, ponieważ ówczesnym delegatom Ligi zależało na tym, by oni decydowali o losach piłkarstwa polskiego. Chcieli nań mieć monopol.

Intencją obecnie zgłoszonego wniosku Krakowa jest, by **nastąpiła gruntowna przebudowa sportu piłkarskiego.** Kraków **nie sprzeciwia się powołaniu extraklasy,** ale nie pod formą przedwojennej Ligi. Owszem, należy wprowadzić klasę państwową, lecz nie jako samodzielną organizację, **jak to było przed wojną. Nie można się** zgodzić na państwo w państwie. Jeśli zarząd PZPN w porozumieniu z okręgami i zaproszonymi „specami" piłkarskimi, dojdzie do przekonania, że Polsce potrzebne jest państwowa klasa piłkarska, a co do tego opinia jest zgodna to będzie ona **wydziałem przy PZPN-ie tylko rozgrywkowym,** zaś kluby, należące do tej extraklasy **będą organizacyjnie i dyscyplinarnie podporządkowane tym okręgom, do których terytorialnie należą.**

Kwestia oficjalnego zawodowstwa, zawodowstwa mieszanego itd. będzie przedmiotem ustaleń i wniosków wspomnianej komisji, która przyjdzie na walne zgromadzenie PZPN z odpowiednimi projektami. W każdym razie jest nie do pomyślenia, **by miano w dalszym ciągu tolerować ukryte zawodowstwo.**

Po uchwaleniu wniosku red. Stattera (bodajże jednogłośnie) wszystkie sprawy, które miały związek z podjętą uchwałą, zostały przekazane do komisji. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa rozgrywek o mistrzostwa okręgowe. Nie wszyscy delegaci umieli się zdobyć na traktowanie sprawy z ogólnego punktu widzenia sportowego. **Chcieli pominąć Kraków i Śląsk w wyłonieniu mistrza.** No ale, przygniatająca większość uchwaliła nowe zasady rozgrywek. (Podajemy je osobno.) Uchwalono utworzyć okręg **Dolnośląski** z siedzibą we Wrocławiu, i okręg **Opolski** w Opolu.

Ostatnia sprawa: Mordarskiego wywołała gorącą dyskusję. Zainicjował ją prezes Alfus ze Śląska, interpelu[illegible]ąc [illegible]PN na **jakiej podstawie udziel[illegible]wolenia temu zawodnikowi do gry w barwach Legii warszawskiej i reprezentacji PZPN przeciwko Torpedo?**

Dłuższe przemówienie na ten temat wygłosił red. Statter, stwierdzając, że zarząd PZPN bez reasumcji **nie miał prawa udzielać zezwolenia**, skoro zarząd PZPN **zdyskwalifikował Mordarskiego dożywotnio jeszcze w listopadzie 1945 i, skoro zawodnik ten nie otrzymał dotąd zwolnienia z macierzystego klubu „Wisła".** Ponadto poruszył red. Statter momenty natury moralnej i etycznej, powołując się na sprawę Bratka i Kończaka, w której Sąd karny, uwalniając go od winy i kary orzekł, że **sportowcy, którzy podczas okupacji pomagali hitlerowcom w pracach propagandowych, obliczonych przeciwko Polsce, nie powinni brać udziału czynnego w życiu sportowym.** Płk. Reyman w zasadzie przychylił się do stanowiska red. Stattera, jednak mówił o okolicznościach łagodzących...

W rezultacie uchwalono wybrać komisję, złożoną z pp. mecenasa **Seydlitza** (Poznań), **Strzeleckiego** (Rzeszów) i **Wolskiego** (Zagłębie Dąbrowskie), której polecono zbadanie sprawy. Do tego czasu zawieszono Mordarskiego w pracach zawodnika, comu jednak nie przeszkadzało w **godzinę po tej uchwale, grać w Legii przeciwko Polonii bytomskiej. Moralność swoista!**

Sprawa Mordarskiego ma swój specyficzny posmak. Nie wszyscy delegaci, choć w duchu zgadzali się ze stanowiskiem delegacji krakowskiej, chcieli brać udział w głosowaniu. Byli wtedy poza salą. To jest także stanowisko... Zarząd PZPN nie jest w tej sprawie także w porządku. Dał temu wyraz red. Statter, który powiedział: **„gdyby PZPN nie był przeniesiony do Warszawy, dyskwalifikacja Mordarskiego byłaby utrzymana".**

Pod koniec obrad kapitan PZPN pułk. Reyman zwrócił się do okręgów z apelem, by nadsyłały raporty o formie i poziomie piłkarzy ze swego terenu. Płk. Reyman stwierdził ponadto **imieniem PUWF, że mgr.** Socha, który wziął udział w zebraniu 8 klubów b. Ligi w Krakowie, **nie był przedstawicielem PUWF**, jak to samozwańczy zarząd Ligi utrzymywał, i, że nominacja dyrektora PUWF inż. T. Kuchara na honorowego prezesa Ligi była dokonana **bez jego wiedzy i zgody.**

Tak to — jak pisze warszawski „Robotnik"... — „reaktywowana Liga została zlikwidowana".



Jedna z najtrudniejszych ewolucji na „Paradzie sportowej" w Moskwie (patrz artykuł str. 3).

Na widowni krystalizować się zaczyna budowa nowego gmachu organizacyjnego i sportowego polskiego piłkarstwa. Od góry do dołu. Bez Ligi, jako exterytorialnego, samodzielnego okręgu, **ale z uwzględnieniem czynnika specjalnej państwowej klasy piłkarskiej.** Opinia publiczna przyjmie tę zapowiedź z zadowoleniem, albowiem jej nie chodzi o to jak będzie ta extraklasa wyglądać organizacyjnie czy hierarchicznie, komu będzie bezpośrednio podlegać, tylko chodzi jej o to, by **stworzoną została najwyższa klasa piłkarska.** Nam zaś chodzi także o to, **by do tej extraklasy weszły kluby**

nie decyzją powziętą przy zielonym stoliku, nie w drodze nominacji, wypływającej z aktu wzajemnej adoracji i obrony wspólnych interesów, ale na zasadzie rozgrywek na boisku.

To jest stanowisko sportowe! Na straży tych zasad staliśmy i stać będziemy.

Piłkarstwo w obliczu epokowych reform

Głęboko i wnikliwie omówił przebieg Nadzwyczajnego Walnego Zebrania PZPN „Przegląd Sportowy" w art. pod powyższym tytułem. czytamy tam:

„Nadzwyczajne zebranie PZPN zwołane dla przeprowadzenia pewnych niezbyt może istotnych zmian statutowych nabrało zupełnie innego charakteru, niż przewidywano kilka tygodni temu.

A zawdzięczać należy to zw. konfederacji krakowskiej, którzy chcąc reaktywować Ligę włożyła niejako przysłowiowy kij w mrowisko i... zmusiła do zastanowienia się czy wszystko co się dzieje jest dobre.

W rezultacie w miejsce zdecydowanej negacji zrodził się plan, który mieć może dla piłkarstwa polskiego przełomowe znaczenie. Faktem jest, że z dniem wczorajszym zrobiliśmy pierwszy krok w kierunku gruntownej przebudowy naszego ustroju piłkarskiego. Pocieszający mjest objaw, że konieczność takiej przebudowy znalazła oddźwięk u wszystkich delegatów. Zrozumiano, że sprawa jest zbyt ważna i zbyt wielka, by można było spoglądać na nią jedynie z ciasnego własnego podwórka.

Powiedzmy szczerze, że stało się to dość nieoczekiwanie. Jeszcze 48 godzin temu dochodziły ze wszystkich stron meldunki o gotującej się burzy. Fakt, że kilka osób zebrawszy się w Krakowie, chciało narzucić twór, który w swej dawnej formie stanowczo się przeżył, wywołać musiał reakcję, tym bardziej, że „konfederaci krakowscy" zabrali się do dzieła z wyjątkową nieudolnością. Próba fałszowania faktów w rodzaju ogłaszania rzekomej pozytywnej opinii PUWF-u reprezentowanego przez mgr. Sochę, o którym w Państwowym Urzędzie nikt dokładnego nie wiedział był równie niepoważny, jak niesmaczny był akt mianowania dyr. Państwowego Urzędu Wych. Fiz. inż. Kuchara honorowym prezesem Ligi, nie zapytawszy się go uprzednio, czy tego rodzaju „odznaczenie" w ogóle akceptuje. Były to rakiety obliczone na zasugerowanie chyba dzieciaków a nie ludzi poważnych, którzy na sporcie zjedli już zęby.

Nic też dziwnego, że inspiratorzy krakowscy spotkali się z należną odprawą, że wytłumaczono im jasno, iż nie mają prawa brania udziału w walnym zebraniu PZPN, gdyż nie są i nie mogą być jego członkami bez specjalnej w tym kierunku uchwały. Przypomniano, iż były już na poprzednich zebraniach uchwały, zapobiegające reaktywowaniu Ligi. W rezultacie walne zgromadzenie raz jeszcze stwierdziło, że Liga nie istnieje i jako taka nie może wpływać na bieg wypadków.

Gdyby ograniczono się wyłącznie do tej uchwały nie mielibyśmy powodu do zadowolenia. Musiałaby ona pozostawić po sobie przykry osad i w rezultacie w tej czy innej formie bruździłaby w naszym życiu kilłkarskim.

Na szczęście jednak kilkugodzinna konferencja ludzi dobrej woli mających na sercu dobro polskiego futbolu doprowadziła szybko do uzgodnienia zapatrywań na sytuację i konieczność przeprwadzenia gruntownych reform. Rezultatem tych rozmów był wniosek Krakowa, który uzyska chyba prawo do miana „historyczny". (Podajemy go na innym miejscu).

Faktem jest, że nawet najzagorzalsi przeciwnicy Ligi, zdają sobie sprawę, iż Polsce potrzebne jest klasa, któraby reprezentowała piłkarstwo w najwyższym jego wydaniu. Nazwa nie gra tu roli. I w tym kierunku pójdą też projekty reform, jednak z zastrzeżeniem, iż owa „klasa" w żadnym wypadku nie może być państwem w państwie, jak to było właśnie do roku 1939. Kluby ekstraklasy tworzyć mogą najwyżej grupę rozrywkową, terytorialnie muszą jednak należeć do okręgów, w których mają swą siedzibę i miejsce zamieszkania. Ale to nie wszystko. Po raz pierwszy padło za zebraniu PZPN słowo „zawodowstwo". Nie wywołało ono protestów i krzyków, jakby to stało się jeszcze przed wojną.

Polscy działacze piłkarscy nauczyli się bowiem patrzeć trzeźwo na rzeczy. Zrozumieli, że nie można pokryć czapką niewidką faktów, które są aż nadto widoczne i doszli do przekonania, że należy wysunąć z tego konsekwencjeł Konsekwencjami tymi będzie albo wprowadzenie oficjalnego zawodowstwa albo też stworzenie formy półzawodowej tak, jak to dzieje się w wielu krajach europejskich.

Wszystkie te zagadnienia opracowane zostaną przez specjalną komisję, którą wyłoni Zarząd PZPN."

Migawki

Kraków cieszył się wielkim uznaniem i sympatią delegatów. Najlepszym tego dowodem powołanie jednogłośnie na przewodniczącego Zgromadzenia **red. M. Stattera, a na sekretarza mgr. B. Pirożyńskiego.**

*

Pod adresem sekretarza (mgr. Zastawniak) i przewodniczących ostatniego walnego Zgromadzenia PZPN (Romanowski i mecenas Seydlitz) padły ze strony zarządu PZPN zarzuty, że nie nadesłano wogóle protokołu z tego zebrania.

Red. Statter zapewnił, że protokół z obecnego zebrania napewno na czas zostanie przesłany.

*

Przykre wrażenie zrobił na delegatach fakt, że walne zgromadzenie obradować musiało w sali nie nadającej się dla tych celów. Mała salka, niewygodna, nie mogła pomieścić licznych delegatów. Zamierzano odbyć zebranie na trybunach kortów tenisowych...

Świadczy to o brakach organizacyjnych zarządu PZPN, który nie chciał skorzystać z ofiarowanego mu lepszego lokalu.

*

Zanotować należy bardzo charakterystyczny moment. Po sprawozdaniu komisji skrutacyjnej, stwierdzającej, że Liga nie istnieje, **„jednotygodniowy"** prezes „konfederackiej" Ligi krakowskiej, **prof. Dręgiewicz** poprosił o głos, na co przewodniczący zebrania, red. Statter, oświadczył: „Nie mogę panu udzielić głosu, ponieważ jest pan przedstawicielem nieistniejącego tworu, a coś, co nie istnieje, nie może mieć reprezentanta. Natomiast sprawę, o którą panu chodzi, **może podjąć jeden z uprawnionych do zabierania głosu przedstawicieli okręgów".** (Podjął ją mec. Seydlitz z Poznania, który reprezentował ten okręg, a poza tym był rzecznikiem „Warty" na zebraniu krakowskim Ligi).

*

Mec. Seydlitz poparł wniosek red. Stattera w sprawie przekazania zarządowi PZPN, okręgom i specjalnej komisji sprawę reorganizacji piłkarstwa polskiego. Świadczy to wymownie o tym, że zdawał sobie sprawę z intencji i celowości tego wniosku. Członkowie zarządu PZPN nie wiele mieli do powiedzenia na zebraniu. Wszystkie ich poprawki czy nawet wnioski nie spotkały się z aprobatą delegatów. I tak: odrzucono propozycję wiceprezesa Przeworskiego o ustalenie tez do wniosku, zgłoszonego przez delegację krakowską — nie wzięto pod uwagę wniosków wiceprezesa dr Mielecha, przekazując je do komisji — odesłano również do komisji wnioski skarbnika PZPN.

Wszystkie te wnioski, względnie tezy, które zamierzał zarząd PZPN wysondować z toku dyskusji, będą niewątpliwie przedmiotem obrad komisji. Poruszanie ich na zebraniu nie miało celu, gdyż wywołało by to dłuższą dyskusję, a w rezultacie sprawy te musiały by być i tak jeszcze raz dyskutowane na posiedzeniu komisji, a następnie na zwyczajnym walnym zgromadzeniu PZPN w lutym 1947 roku. To też słuszność miał przewodniczący zebrania, gdy sprawy te zalecił odesłać do komisji.

*

Najbardziej gorącym momentem zebrania była sprawa Mordarskiego. Poruszył ją delegat Śląska, prezes Alfus. Jak donosimy na innym miejscu, dłuższe przemówienie wygłosił red. Statter. Ciekawie ujął tę sprawę płk. Reyman, kapitan PZPN. W zasadzie zgadzał się zupełnie ze stanowiskiem red. Stattera, ale nie wyciągnął tych wniosków, które wyciągnąć należało. Bronił i usprawiedliwiał Mordarskiego, m. in. tym, że kiedy zdecydował się on zagrać w drużynie hitlerowskiej, miał zaledwie 20 lat... i że służba jego w wojsku przesądza sprawę na rzecz jego gry, tym bardziej, że — jak to z emfazą pułk. Reyman powiedział — szkoda psuć kariery dobremu piłkarzowi...

Stanowcza i ostra była replika red. Stattera: „Nie, panie pułkowniku! 20 lat miał Mordarski, gdy występował w barwach hitlerowskich, a ile lat miały te dzieci w czasie powstania warszawskiego, gdy ginęły na barykadach, z okrzykiem: niech żyje wolna Polska? 14-cie, 13-cie i 12-cie! Gdy 20-letni Mordarski, zapomniawszy o swoich uczuciach narodowych, grał dobrowolnie w hitlerowskim zespole i wznosił trzykrotne „Heil Hitler" na polskich boiskach sportowych, — tam w Warszawie, na brukach ulicznych ginęły 12-letnie dzieci, rzucając flaszki z benzyną na tanki niemieckie... Ścieliły się ulice warszawskie trupami małoletnich bohaterskich dzieci... Mordarski grał wtedy w hitlerowskiej drużynie, drużynie morderców polskich...

Sport piłkarski, sport polski, nie ucierpi na tym, jeśli sportowcy w stylu Mordarskiego, Kończaka i Bratka, nie będą go reprezentowali.

Nikt nie broni Mordarskiemu być członkiem armii polskiej, być obywatelem państwa polskiego, nikt nie chce go pozbawić pracy zawodowej, ale my, sportowcy polscy, mamy swoją etykę, swoją moralność, nasz punkt widzenia i wolno nam stać na stanowisku, że ten, czy tamten, nie może być członkiem naszej rodziny sportowej, choćby jego usprawiedliwieniem było to, że miał lat 20, gdy zapomniał o uczuciach narodowych, gdy plamił godność nieskazitelnego Polaka. Obojętne, ile razy to robił, raz albo dwa lub... trzy...

Dla załatwienia „sprawy Mordarskiego" wybrano komisję. Na razie Mordarski jest zawieszony. Komisja ta będzie musiała wziąć pod uwagę także i tę okoliczność: formalnie nie została zreasumowana uchwała zarządu PZPN z listopada 1945 r., dyskwalifikująca dożywotnio Mordarskiego, oraz fakt, że Mordarski nie otrzymał dotąd zwolnienia z „Wisły" swego macierzystego klubu.

W każdym razie stanowisko płk. Reymana w tej sprawie było dla delegacji krakowskiej przykre, choć zrozumiałe...

*

Delegacja śląska zażądała zaprotokołowania oświadczenia płk. Reymana, który powiedział: „Na Śląsku grają tacy zawodnicy, którzy powinni wisieć". Mimo wezwania delegacji śląskiej płk. Reyman nie podał nazwisk tych sportowców.

*

Wspaniale uchwycił sedno rzeczy jeden z dowcipnych delegatów: Śląsk (czytaj „Sport") zainicjował akcję za utworzeniem Ligi i Śląsk (czytaj: klub ŚOZPN) postawił wniosek o zniesienie Ligi. Kraków (czytaj: 8 klubów) był siedzibą „konfederacji ligowej" Kraków (czytaj: kluby KOZPN) ostatecznie zadecydował o „zlikwidowaniu kreowanej ligi". Oznacza to, że pewni ambitni panowie stracili w ciągu tygodnia imponujące i zaszczytne stanowiska prezesów, sekretarzy itd. w Lidze...

Pikantnym przyczynkiem do tego jest to, że dyr. PUWF Kuchar, mianowany wbrew swej woli, przez krakowskich „samozwańców ligowych", honorowym prezesem Ligi, nie będzie wiedział, co z tym tytułem uczynić. Może „Sport" śląski, który z tego powodu bił na wielki triumf propagandowy, wymyśli wyjście z tej wielce kłopotliwej sytuacji. Liga rozdawała tytuły i godności niczym osławiony Zagłoba... tylko na tydzień!

*

Numer „Startu", w którym zamieszczony był artykuł „Za czy przeciw Lidze", był na Zgromadzeniu rozchwytywany i z zadowoleniem komentowany. Podziwiano dziwny zbieg okoliczności: na Walnym Zgromadzeniu PZPN 1932 r. delegacja krakowska domagała się strukturalnej przebudowy piłkarstwa polskiego i na jej wniosek wybrano wtedy specjalną komisję. Również na tym zebraniu PZPN delegacja krakowska była tą, która tę sprawę wysunęła na porządek i na wniosek której, wybrano specjalną komisję dla opracowania projektów przebudowy piłkarstwa polskiego.

Plan mistrzostw Polski

Podawaliśmy w ostatnim numerze naszego pisma projekt rozgrywek, o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Projekt ten wobec trudności na jakie natrafia w poszczególnych okręgach wyłonienie mistrzów oczywiście nie mógł uzyskać aprobaty. To też ustalono na nadz. walnym zebraniu nowy terminarz rozgrywek, które rozpoczynają się już przedbojami w najbliższą niedzielę.

Rozgrywki zostały tak ułożone, że do 29 września zostaną wyłonione najlepsze cztery drużyny, które rozegrają ze sobą następnie systemem punktowym po dwa spotkania i mistrzem zostanie pierwsza z tych czterech w tabeli.

25 SIERPNIA

Wstępne przedboje rozgrywają:
mistrz **Wrocławia** z mistrzem **Pomorza,**
mistrz **Siedlec** z mistrzem **Mazurów** (Olsztyn)

W pierwszej rundzie spotkają się:

1 WRZEŚNIA

mistrz **Zagłębia** z mistrzem **Gdańska,**
mistrz **Radomia** z mistrzem **Lublina,**
mistrz **Śląska** z mistrzem **Pomorza.**

8 WRZEŚNIA

mistrz **Łodzi** z mistrzem **Rzeszowa,**
mistrz **Częstochowy** z mistrzem **Kielc,**
mistrz **Warszawy** ze zwycięzcą spotkania **Siedlce—Mazury,**
mistrz **Poznania** ze zwycięzcą spotkania **Wrocław—Pomorze.**

15 WRZEŚNIA

mistrz **Krakowa** z mistrzem **Przemyśla.**

Druga runda obejmie spotkania zwycięzców w poszczególnych wyżej przedstawionych meczach, z tym, że ustalono pary.

29 WRZEŚNIA spotkają się:

Zwycięzca meczu **Śląsk Pomorze** ze zwycięzcą meczu **Zagłębie—Gdańsk.**
Zwycięzca meczu **Częstochowa—Kielce** ze zwycięzcą **Poznań—zwycięzca Pomorze—Wrocław.**
Zwycięzca meczu **Łódź—Rzeszów** ze zwycięzcą **Radom—Lublin.**
Zwycięzca meczu **Kraków—Przemyśl** ze zwycięzcą spotkania **Warszawa—zwycięzca Siedlce—Mazury.**

Na pierwszy rzut oka może się ten system rozgrywek wydawać zlekka zawiły. Po bliższym jednak zapoznaniu się jasność jego ujawnia się w całej pełni. Jak widać z powyższego te wstępne boje aż do wyłonienia czterech finalistów będą rozgrywane systemem pucharowym, t. zn. przegrywający odpada.

Polonia mistrzem Warszawy

Polonia — Grochów 5:1 (2:1)

Trzecie decydujące spotkanie o mistrzostwo piłki nożnej Warszawskiego Okręgu, rozegrane we środę pomiędzy Polonią i Grochowem (pierwsze dwa spotkania zakończyły się po jednym zwycięstwie każdej z tych drużyn) przyniosło tym razem zdecydowane zwycięstwo Polonii, która tym samym zdobyła tytuł mistrza.

Polonia do tego spotkania wystąpiła w swym najsilniejszym składzie ze Szczepaniakiem w obronie. Miała ona przez cały mecz dużą przewagę, jednak wynik do przerwy nie był pewny, a obie bramki w tym okresie padły z rzutów karnych egzekwowanych przez Sitarza (24 min.) i Szczepaniaka (44 min.). Karne te były zbyt surową karą za przewinienia zawodników Grochowa.

Po przerwie drużyna grochowska opadła wybitnie na siłach i Polonia w tym okresie bez trudu uzyskała dalsze 3 bramki przez Wołosza (2) i Sułarza. Jedyny punkt dla pokonanych zdobył w 41 min. przed przerwą Ciecięra. Grochów grał słabo zespołowo i nie wykorzystał szeregu dogodnych pozycji strzałowych przed przerwą. W Polonii wyróżniła się swą grą para obrońców: Szczepaniak i Gierwatowski.

Publiczności mimo powszedniego dnia zebrało się ponad 10.000.

Co słychać w boksie kieleckim

Do Kielc powrócił po kilkuletniej nieobecności znany przed wojną sędzia i trener bokserski Szczygłowski, b. kierownik sekcji bokserskiej WKS-u i Granatu w Kielcach. P. Szczygłowski objął treningi pięściarzy KS Ludwików w Kielcach.

Z zagranicy wrócił również do Kielc doskonały bokser wagi lekkiej Baran, b. zawodnik kieleckiego Granatu. Baran przechodzi do wagi półśredniej i zasili jeden z klubów w Kielcach.

Kierownictwo MKS Partyzant Kielce zamierza powołać do życia sekcję bokserską. W skład ósemki Partyzanta ma wejść kilku znanych pięściarzy-milicjantów z terenu woj. kieleckiego, którzy dotychczas występowali w barwach klubów cywilnych.

W niedługim czasie Okręg Bokserski zarejestruje nowy klub pięściarski, a mianowicie KS ZWM Zryw z Ostrowca Kieleckiego. Klub ten posiada kilku dobrych i wysoko zaawansowanych bokserów z młodej generacji oraz kilku pięściarzy przedwojennych. Bokserów Zrywu trenuje b. mistrz Polski Sipiński.

KS Ludwików Kielce zamierza zorganizować „Święto sportowe" swego klubu, połączone z zawodami piłkarskimi, lekkoaltetycznymi i pięściarskimi. Mecz bokserski ma odbyć się na wolnym powietrzu. Przeciwnikiem Ludwikowa ma być ósemka Grochowa z Warszawy z Kolczyńskim na czele.

Nowe kluby Kiel. OZPN-u

Do Kieleckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej zgłosił swój akces KS Zeork ze Skarżyska oraz KS ZWM Zryw z Ostrowca Kieleckiego. W tych dniach ma nadejść zgłoszenie KS Swit ze Szczecna, pow. Kielce. KS Świt jest drużyną budowlanych hufców pracy, stworzonych przez wojewodę kieleckiego, mjr. Wiślicza-Iwańczyka. Po zgłoszeniu wymienionych klubów, Kiel. OZPN liczyć będzie ok. 30 zarejestrowanych towarzystw piłkarskich.

Jugosłowianie znów udowadniają swą wyższość

Belgrad bije Pragę 2:1 (1:0)

W obecności ponad 30.000 widzów rozegrano w Pradze międzynarodowe spotkanie w piłce nożnej pomiędzy reprezentacyjnymi drżynami Belgradu i Pragi. Zwyciężyli Jugosłowianie, którzy przewyższali przeciwnika taktyką i szybkością. Czesi grali zbyt finezyjnie, a atak ich miał respekt przed twardo grającą defensywą przeciwnika. Obie bramki dla Jugosłowian zdobył **Tomasevic** — dla Pragi **Vitalak.**

Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne TS Wisła organizuje w Krakowie

W dniach **24 i 25 sierpnia** (sobota i niedziela) **na** miejskim stadionie sportowym odbędą się zawody lekkoatletyczne w konkurencjach **męskich i kobiecych**, przy udziale **najwybitniejszych** lekkoatletów i lekkoatletek **wszystkich klubów krakowskich** (jedynie bez występujących w tym czasie w Oslo — Piaskowego, Stachowiczównej i Mitán) oraz **zaproszonych zawodników ze Śląska, Częstochowy, Łodzi** i ewentualnie Warszawy. Organizatorzy zaprosili przede wszystkim doskonałego skoczka Mariana Hoffmana, pierwszego na liście powojennej polskiej w trójskoku (14,06 m) i trzeciego w skoku w dal (6.76 m), doskonałego miotacza łódzkiego **Grzelskiego** (12,78 m w kuli i 40,90 m w dysku), krakowsko-śląskiego „weterana" **Chmiela,** z którym o lepsze walczyć będą w skoku w dal krakowianie **Serafini, Dudek, Hojnik,** ew. i Skawina, w rzucie oszczepem zaś utalentowany **Kurek.** W biegach, jeśli nie sprawi zawodu **Jurzak,** najlepszy w tej chwili długodystansowiec polski, dojdzie do sensacyjnego pojedynku pomiędzy nim a poprawiającymi się stale krakowianami **Jastrzębskim, Urbanem** i tarnowskimi „wiślakami" **Więckami.** Na średnich dystansach ujrzymy może walkę między ślązakiem **Nierobą,** szóstym na liście na 800 m i trzecim na 1500 m (2:05,7 i 4:19,8), a młodymi i ambitnymi zawodnikami krakowskimi **Żołądziem, Widłem, Widerskim** jak i zakopiańczykiem **Kwapieniem.** W sprintach spodziewany jest przyjazd **Kałużowej** z AKS jako przeciwniczki dla **Legutko, Perczyk i Wolańskiej,** oraz **Lipowskiego** względnie **Jaraczewskiego** z Łodzi, z którymi zmierzą się **Filipek, Wawrzkiewicz, Słomski,** no i może także **Cholewa** i **Puzio.** W całości te tak interesująco zapowiadające się zawody TS. „Wisła", stanowić będą ostatni „galop" lekkoatletów w Krakowie **przed mistrzostwami Polski** (8 i 9 wrzesień). **Początek w sobotę o godz. 16-tej, w niedzielę o 10-tej.**

Kurkowska-Spychajowa czwarta w Sztokholmie

Na mistrzostwach łuczniczych świata w Sztokholmie Kurkowska-Spychajowa (Polska) zajęła czwarte miejsce zdobywając 1580 punktów.

Pierwsza była Angielka Burrow 1922 pkt., 2) Strand (Szwecja) [illegible] pkt., 3) Nettleton (Anglia) 1624 pkt.

*

Drużynowe mistrzostwo w konkurencji męskiej zdobyła Dania 7.300 pkt. przed Czechosłowacją — 7.[illegible] pkt., Francją i Szwecją. W konkurencji kobiecej 1) Anglia — 5.021 pkt., 2) Szwecja.

Indywidualnie mistrzem (wszystkie dystansy) został Duńczyk Hejbach — 2.677 pkt., przed Szwedem [illegible].

Bata (Zlin) — FC. Servette 6:0

W turnieju piłkarskim w Genewie czeska drużyna Bata (Zlin) pokonała FC. Servette, mistrza Szwajcarii 6:0.

Drobny znowu zwycięża

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Lucernie, pierwsze miejsce w grze pojedynczej panów zajął Czechosłowak Drobny, bijąc w finale Włocha Del Bello 9:7, 6:2, 1:6, 6:1.

W grze mieszanej para Bundy (USA)—Abdersalam (Francja) pokonała parę Landry (Fr.)—Boussus (Fr.) 6:4, 6:2.

Hebda i Skonecki w finale turnieju Sopot

W dalszym ciągu turnieju tenisowego w Sopotach w grze pojedynczej Rudowska pokonała w finale Jędrkowiakównę 6:3, 6:1. Rudowska dysponująca silnym drajwem nie miała wiele kłopotu z nierówno grającą poznanianką.

W grze mieszanej rozegrano także finał. Para krakowska Szeraucówna—Skonecki zwyciężyła parę śląską Rudowska—Kończak 7:5, 0:6, 7:5. Krakowianie mieli nie łatwe zadanie, wyszli jednak obronną ręką.

Przerwany półfinał między Skoneckim i Bratkiem przyniósł ostateczne zwycięstwo Skoneckiemu 6:1, 11:9, 6:4. Skonecki kierował grą dość swobodnie. Gdy zależało mu w pewnych momentach gry na zdobyciu piłki Bratek nie miał możności mu przeszkodzić.

Drugi półfinał między Hebdą i Kończakiem przyniósł niezwykle zaciętą pięciosetową walkę. Ostatecznie wygrał ją Hebda 3:6, 6:0, 3:6, 6:1, 10:8.

Hebda wykazał niespodziewanie olbrzymią wytrzymałość i spokój nerwowy. W decydujących momentach rutyna jego okazała się jednak niezawodna. W grze podwójnej po ćwierćfinałach, które przyniosły następujące wyniki:

Hebda i Bełdowski—Mrokowski i Tomaszewski 6:2, 7:5, 6:1.

Korneluk i Herbst—Piątek i Ruszczyński 6:2, 7:5, 6:8, 6:2.

Skonecki i Olejniszyn—Horain i Olszewski 11:9, 6:0, 6:0.

W półfinałach:

Hebda i Bełdowski pokonali Korneluka i Herbsta 6:2, 6:3, 6:3, Skonecki i Olejniszyn wygrali z Bratkiem i Kończakiem 6:3, 6:3, 10:8.

Forma Skoneckiego wydaje się być b. wysoka. W spotkaniu finałowym z Hebdą wydaje się być pewnym faworytem.

Tęcza (Kielce) wygrywa wysoko z Cracovią komb.

Drużyna Cracovii gościła w ub. tygodniu w Kielcach. Osłabiona brakiem najlepszych swych zawodników, zastąpionych w większości przez piłkarzy drugiej drużyny oraz juniorów, przegrała z mistrzem Kielc, Tęczą, wysoko 1:7 (0:1).

Po równorzędnej grze w pierwszych minutach, szereg ataków Kielczan nie przyniosło rezultatu. Pierwszą, a zarazem jedyną bramkę do przerwy zdobył Jung dla Tęczy dopiero w 35 min.

Po przerwie zawodnicy Cracovii opadli na siłach i w tym okresie Tęcza miała zdecydowaną przewagę. Dalsze bramki dla Tęczy zdobywają Florczyk, Jung, Kwiatkowski, Kulesza; przy stanie 5:0 Dembowski zdobywa dla Cracovii jedyny punkt. Ostatnie bramki strzelają dla Tęczy znowu Kwiatkowski i Florczyk. W Tęczy doskonale grał atak, b. szybki i umiejętnie strzelający. Sędziował poprawnie Wiśniewski.

Jubileusz 20-lecia KS Łobzowianka

W niedzielę odbędzie się w Krakowie uroczystość Jubileuszu 20-lecia istnienia Klubu Sportowego Łobzowianka w Krakowie. Program uroczystości, nad którą protektorat objął wiceprezydent m. Krakowa Stefan Dziwlik, Zarząd KOZPN i ks. prob. Grzegorz Janiewski, przewiduje:

O godz. 9 Msza św. w kaplicy XX. Misjonarzy, po czym przemarsz na boisku, gdzie nastąpi powitanie gości, a następnie po przemówieniach wpisy do księgi pamiątkowej i wbijanie gwoździ do tarczy.

Po południu o godz. 15 defilada zawodników oraz czwórmecz piłkarski z udziałem ZWIERZYNIECKIEGO, BRONOWIANKI, KROWODRZY i ŁOBZOWIANKI.

B. T. W. mistrzem wioślarskim Polski

Mistrzostwa Wioślarskie Polski jakie odbyły się w sobotę i w niedzielę w Bydgoszczy na torze wioślarskim w Brdyujściu zgromadziły 62 osady z ponad 250 zawodnikami. Jest to cyfra, która wskazuje iż rozwój sportu wioślarskiego nabiera u nas silnego rozmachu. Zwycięstwo zespołowe w ogólnej punktacji przypadło Bydgoskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu 229 pkt przed Kolejowym Klubem Wioślarskim z Bydgoszczy 122 pkt i AZS Kraków 64 pkt. Zwycięstwo ogólne Bydgoszczan było na ogół spodziewane. Najlepsze warunki uprawiania wioślarstwa mają oni w Brdyujściu, to też rezultaty ich pracy są widoczne. Również Krakowianie, trenujący czy to na Wiśle, lub w Ośrodku sportów wodnych w Rożnowie mieli w swoich tradycyjnych konkurencjach (jedynki i dwójki). Największe zainteresowanie koncentrowało się na biegach jedynek i ósemek. Okazuje się że w pierwszych tak konkurencjach dla młodszych jak i starszych prym nadal dzierżą wioślarze krakowscy. Obok zwycięscy Vereya wyrastają doskonali jego następcy Desco i Mostowski. Pierwszy okazał się niezwykle groźnym przeciwnikiem i zmusił Vereya do największego wysiłku, celem uzyskania zwycięstwa. W biegu ósemek przyniósł przegraną zeszłorocznego mistrza w tej konkurencji Kaliskiego K. W. do Kol. K. W. i B. T. W. Walka jednak między tymi osadami była niezwykle zacięta.

Zainteresowanie mistrzostwa było bardzo duże. Publiczność mimo pory deszczowej zjawiła się niezwykle licznie wzdłuż toru.

Wyniki mistrzostw przedstawiają się następująco:

KONKURENCJE PAŃ:

Jedynki: 1) BTW — Molska 5,52 — walkower.

Czwórki: 1) BTW w 5:07,6. Obsada: Waszak, Woredycka, Myśkowiak, Kołakowska, sternik — Szymkowiak; 2) BTW — druga załoga.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszek: 1) BTW 4:54,8. Załoga: Janikiewicz, Gunder, Linda, Rębacz, sternik — Molska; 2) KKW; 3) KW Barcin.

KONKURENCJE PANÓW:

Jedynki: Verey (AZS Kraków) 7:15,5; 2) Desco (AZS Kraków) 7:16,5.

Dwójki: AZS Kraków (Verey i Desco) 6:23,5, walkower.

Czwórki bez sternika: 1) BTW w 6:56 w składzie: Zawadzki, Dendajewski, Stefaniak, Kępiński — walkower.

Ósemki nowicjuszy: 1) BTW 5:34,4. (Kasprzak, Wojnarowski, Kościelak, Langowski, Meller, Suligowski, Słowiński, Zieliński, sternik — Czyperski). 2) Kalickie TW; 3) TW Płock.

Jedynki młodszych: 1) Mostowski (AZS Kraków) 7:39,5; 2) Apis BTW.

Dwójki podwójne młodszych: 1) BTW 6:43; 2) AZS Kraków.

Czwórki młodszych: 1) AZS Poznań 6:26,9; 2) TW Płock.

Czwórki półwyścigowe młodzieży do lat 18-tu: 1) BTW (Pizmowski, Sentkowski, Kłosowski, Pietkiewicz, st. Czyperski) 4:51; 2) K. Wioślarski Gopło, Kruszwica.

Ósemki młodszych: 1) BTW 5:43 (Kasprzak, Wojnarowski, Kościelak, Langowski, Moeller, Suligowski, Słowiński, Bieliński, sternik — Szyperski); 2) TW Płock; 3) Kaliskie TW.

Dwójki: 1) KTW 7:44 (Zakrzewski, Wiśniewski, sternik — Chudzik); 2) Tow. W. Włocławek.

Czwórki: KKW Bydgoszcz 6:50,8, w składzie: Drążkowski, Parzysz, Charkowski, Chudziński i sternik Szarkowski II (walkower).

Czwórki półwyścigowe: 1) KW Barcin 6:12,8; 2) Wojskowy KS Kalisz; 3) Kolejowy KW Bydgoszcz.

Czwórki wagi lekkiej: 1) TW Płock 5:11; 2) BTW.

Ósemki: 1) Kolejowy KW Bydgoszcz 5:30, w składzie: Drążek, Azys, Czarkowski, Chudziński, Mroczyński, Krause, Bol, Nyga, sternik — Ciesielski; 2) BTW 5:33; 3) Kaliskie TW 5:34.

KONKURENCJE II KLASY:

Jedynki: 1) Kubis (AZS Poznań) 7:19; 2) Roni (AZS Kraków).

Czwórki: 1) AZS Poznań 6:18 (Bielecki, Matysik, Cegielski, Białecki, sternik — Petrykowski); 2) TW Płock.

KONKURENCJE MŁODZIEŻY:

Jedynki nowicjuszy: 1) Mostowski (AZS Kr.) 6:52; 2) Kubis (AZS Poznań) 6:54; 3) BTW — Papis 6:58.

Czwórki nowicjuszy: 1) TW Płock 6:18,4 (Kawiecki, Pawlak, Kawiecki II, Halladin, sternik — Jankowski); 2) Gimnazjalny KW Toruń; 3) Kaliskie TW.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) Kal. TW 6:40,6; 2) KW Gopło Kruszwica; 3) Kolejowy KW Bydgoszcz.

Kolarze do Zurichu nie jadą

„Ze względu na nie otrzymanie paszportu, kolarze nie wyjeżdżają do Zurychu".

Jest to dosłowne powtórzenie depeszy, jaką otrzymaliśmy od Kupczaka z Warszawy w dniu 21 sierpnia o godz. 15.

Kupczak od poniedziałku usiłował połączyć się z prezesem P. Zw. Kol. Gołębiowskim telefonicznie, chcąc otrzymać od niego bliższą wiadomość co do wyjazdu na mistrzostwa kolarskie świata, które jak wiadomo rozpoczynają się już w sobotę 24 sierpnia w Zurychu. Niestety nie udało mu się to. Wobec czego zdecydował się wraz z Gabrychem wyjechać we wtorek do Warszawy. Trudności komunikacyjne spowodowały opóźnienie tego wyjazdu tak, iż dopiero we środę polecieli obaj samolotem. Przed odjazdem Kupczak przyrzekł nam natychmiast powiadomić nas jak stoi sprawa wyjazdu.

Odpowiedź jego podajemy na wstępie.

Narazie do chwili otrzymania bliższych wiadomości, gdyż spodziewamy się, iż Kupczak zamiast do Zurychu przyjedzie w każdej chwili do Krakowa, podajemy wiadomość powyższą bez żadnych komentarzy.

Parada sportowa w Zw. Radzieckim

Jeden z członków wycieczki na Święto Sportowe w Moskwie, Jerzy Szwalbe nadesłał poniższe reminiscencje w związku z ostatnią paradą sportową.

„Tradycje Parad Sportowych w Związku Radzieckim sięgają już lat 20-tu, kiedy to zorganizowano po raz pierwszy masowe wystąpienie sportowców i t. zw. Fiskulturników, aby pokazać szerokim rzeszom osiągnięcia w dziedzinie sportu i Fiskultury i zachęcić je w ten sposób do uprawiania ćwiczeń cielesnych. Pierwsze parady w porównaniu z obecnymi były bardzo skromne. Tak olbrzymią ilość uczestników jak obecnie (około 25.000) spotyka się dopiero w roku 1940. Wojna przerwała te gigantyczne imprezy i dopiero w roku 1945 wznowiono je („Paradę sportową") znaną już w całym świecie z niezapomnianego filmu o tej samej nazwie.

Parada sportowa jest tak barwnym wystąpieniem, że żaden opis nie zdoła oddać wrażeń jakie spowodować one mogą na widza.

Na barwność i żywość widowiska wpływa cały szereg czynników m. in. odpowiednio dobrany materiał ludzki, odpowiedni dobór ćwiczeń oraz starannie obmyślana strona artystyczna polegająca na grze kolorów. Wspaniałe są efekty wywołane przez zastosowanie odpowiednich kostiumów i akcesoriów w rodzaju parasolek, kwiatów, zmieniających się girland — to wszystko sharmonizowane brązowym kolorem opalonych nóg i rąk ćwiczących.

Ponadto wyróżnić trzeba jeszcze przede wszystkim dwa elementy: sprawność organizacyjną, podporządkowanej jednej myśli i jednemu rozkazowi w grupie 25 tysięcy uczestników, oraz specjalne wyczucie rytmiki, które łatwo można nazwać rytmiką masową.

Parada Sportowa daje również możność orientowania się w strukturze sportu radzieckiego. Oprócz delegacji zespołów 16-tu republik, wchodzących w skład ZSRR i kroczących podczas defilady za przedstawicielami republikańskich komitetów dla Spraw Wychowania Fizycznego i Sportu, szkół średnich i wyższych oraz Instytutu Wychowania Fizycznego w Leningradzie i Moskwie wystąpiły: delegacja Związków Zawodowych, których wydziały sportowe skupiają 75% sportowców radzieckich, delegacja Trudowych Rezerw (Rezerw Pracy) tj. młodzieży pracującej, i jednocześnie kształcącej się zawodów, a nie będącej jeszcze członkami Związków Zawodowych. Delegacja „Dynamo" Stowarzyszenia Sportowego Pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Delegacja „Spartaka" — Stowarzyszenia Sportowego, zrzeszającego pracowników karteli przemysłowych (Spółdzielni Pracy) oraz sportowców Czerwonej Armii, zrzeszeni w C. D. K. A. (Centralne Domy Czerwonej Armii).

Większą część popisów Parady stanowi rytmika. Jest ona przeplatana gimnastyką przyrządową, stojącą na bardzo wysokim poziomie, oraz akrobację. Jako oddzielne punkty programu demonstruje się czysto sportowe pokazy w lekkoatletyce, zapasach, podnoszeniu ciężarów, piłce nożnej oraz boksie. W tej ostatniej dziedzinie odbyły się w czasie ostatniej parady finały walk o mistrzostwo Związku Radzieckiego. Na wysokim poziomie stał również 30 minutowy pokaz piłki nożnej, w którym uczestniczyli Dynamo i CDKA. Zwyciężyli wojskowi 1:0. Parada Sportowa nasuwa nam następujące refleksje: do doskonałych wyników każdej gałęzi sportu doszedł Związek Radziecki dzięki właściwej polityce sportowej Rządu, otaczającego sport i sportowców troskliwą opieką i dbającego w pierwszym rzędzie o umasowienie sportu. W delegacjach (zespołach) przybyłych do Moskwy znajdowali się przedstawiciele wszystkich warstw: kołchoźnicy, robotnicy, studenci, nauczyciele itd. W paradzie brało również udział sporo dzieci w wieku od 8-miu lat.

Osobną wzmiankę należy poświęcić uwzględnieniu elementów narodowościowych w popisach. Podczas popisów rytmicznych, dostosowana była muzyka o odpowiednich motywach ludowych, a wiele zespołów występowało w barwnych ludowych strojach. Okazały się one szczególnie użyteczne, jeśli chodzi o narody, stojące jeszcze na niższym szczeblu cywilizacji jak Kirgizi, Turkmeni czy Uzbecy. Jeśli tradycja względnie wierzenia religijne nie pozwalały kobietom występować w krótkich spodenkach sportowych, wówczas występowały one w długich wzorzystych spódnicach.

Osiągnięcia z dziedziny sportu i Wychowania Fizycznego w Związku Radzieckim są bardzo poważne. Nie tylko ostatnia Parada Sportowa, ale również wyniki sportowców radzieckich w każdej dziedzinie sportu mówią nam dobitnie o tym.

Kto jest właściwie mistrzem Polski — w piłce wodnej na rok 1946?

„Decydujące" spotkanie pomiędzy Cracovią i KSZO o mistrzostwo Polski w piłce wodnej, w dniu 18 bm. w Poznaniu odbyło się wśród niezwykle ciekawych i charakterystycznych momentów.

W normalnym czasie nie przyniosło one rozstrzygnięcia. Zakończyło się bezbramkowo. Dopiero w dodatkowej rozgrywce KSZO „zwyciężył" 2:1.

Mecz wygrał dla KSZO bramkarz Zakrzewski, który obronił wspaniale szereg bliskich strzałów napastników Cracovii oraz sędzia Matecki, sędziujący w zastępstwie wyznaczonych przez PZP sędziów Szabłowskiego z Warszawy i Frani ze Śląska, którzy na to spotkanie nie przybyli. Sędzia ten za równoczesne i obustronne „faule" w wielkiej większości kazał przede wszystkim rzutami wolnymi drużynę Cracovii.

W dogrywce Cracovia zdobywa pierwszą bramkę przez Kowalskiego. Zanosiło się na przegraną KSZO, sędzia usuwa za rzekome jednostronne przewinienia Adama Kowalskiego, następnie Kowalskiego Aleksandra, przyznając dla KSZO rzut karny, wstrzymując akcje napastników Cracovii kiedy ci po odpłynięciu od przeciwników byli sami i nie mogli „sfaulować" zawodników drużyny KSZO, natomiast nie odgwizdując zupełnie ciężkich „fauli" zawodników KSZO. Przy jednym z nich decydującym o zwycięstwie KSZO Kierysz zdobył bramkę po „faulu" na Pietruczaku.

Mimo krzywdzących decyzji drużyna Cracovii nie opuściła basenu jak KSZO w Krakowie, ani też nie uchyliła się od spotkania powtórnego z drużyną KSZO.

*

Na marginesie tego spotkania nie można pominąć Polskiego Związku Pływackiego, który nie wiadomo czy się powodował, ustalając taki system rozgrywek, że po rozegraniu spotkań przez trzech mistrzów wyznaczonych okręgów, Cracovii, KSZO i Sanu, na podstawie których ustalona została kolejność Cracovia I miejsce 4 punkty, KSZO II miejsce 2 punkty i San III miejsce 0 punktów, zadecydował dodatkowe spotkanie między pierwszymi drużynami w tabeli.

Nieścisłe sformułowanie systemu rozgrywek spowodowało przeciwne interpretacje obu zainteresowanych klubów, czego PZP nie umiał wyjaśnić. Zanosiło się, iż z powodu powstałych różnic spotkanie nie dojdzie w ogóle do skutku. Zwołane posiedzenie zarządu PZP wraz z kierownikami drużyn celem uzgodnienia różnic i doprowadzenia do meczu w chwili gdy drużyny miały wejść do wody i opóźnienia rozpoczęcia spotkania o $1^1/_2$ godziny mają swoją wymowę i potwierdzają brak jasnego sprecyzowania okólnika wydanego przez PZP o mistrzostwach piłki wodnej.

*

Kierownictwo sekcji pływackiej KS Cracovia w związku z krzywdzącymi decyzjami sędziego jak również systemem rozgrywek w piłkę wodną, podyktowanym przez PZP, nie załatwieniu formalności przez KSZO, dotyczących występowania w barwach KSZO bramkarza Zakrzewskiego, wniosło protest do Komisji Sportowej PZP. Oczekujemy więc wielce interesującego rozwiązania przez PZP, kwestii spornych zainteresowanych klubów.

Z boisk piłkarskich Kiel. OZPN-u

W ostatnich dniach na terenie Kieleckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej rozegrano szereg zawodów towarzyskich w piłce nożnej, których wyniki przedstawiają się następująco:

Naprzód Jędrzejów — Groble Kraków 2:2 (2:1). B-klasowy Naprzód uzyskał z drużyną krakowską zaszczytny wynik remisowy, prowadząc do pauzy 2:1. Groble grały w Jędrzejowie w pełnym składzie z braćmi Kaletami i Trojanami. Gra żywa, emocjonująca. Bramki zdobyli: Trojan I i Trojan II dla Grebli oraz Kobierski i Wieliński dla Naprzodu. Sędzia Jureczko z Jędrzejowa. Widzów ok. 2.000.

Granat Skarżysko — Grom Radom 8:2 (5:1). Łatwe i przekonywujące zwycięstwo Granatu, który zajmuje 3 pozycję w końcowej tabeli A-klasy Kiel. OZPN-u. Sędziował dobrze Wiśniewski ze Skarżyska.

Ruch Skarżysko — Centr. Szk. Ofic. Łódź 6:2 (3:1). Czwarta drużyna kieleckiej klasy A: Ruch ze Skarżyska, gładko rozprawiła się z drużyną wojskową z Łodzi, która ustępowała gospodarzom niemal pod każdym względem. Arbitrem zawodów był Wiśniewski ze Skarżyska.

Granat Skarżysko — Centr. Szk. Ofic. Łódź 6:1 (2:0). Drugi występ drużyny łódzkiej w Skarżysku zakończył się również porażką gości. Granat wystąpił bez Pęcikiewicza i Sułka. Zawody prowadził Wiśniewski ze Skarżyska.

Kordian I — Kordian II Bliżyn 2:0 (1:0). Zawody międzyklubowe przyniosły zwycięstwo drużynie pierwszej. Sędzia Ryszard Wolnicki ze Skarżyska.

Orlicz Suchedniów — Naprzód Radom 3:3 (2:1). Szczęśliwy remis drużyny radomskiej z B-klasowym Orliczem, który zagrał z 4-ma rezerwowymi. Zawody ciekawe, na niezłym poziomie. Sędziował Karaś z Suchedniowa.

Mistrzostwa klasy C Kiel. OZPN

W mistrzostwach klasy C Kiel. OZPN-u posypały się w ub. tygodniu aż 3 walkowery, a mianowicie: Zryw Kielce — Funkcja Kielce 3:0, Górnik Wiśniówka — Funkcja Kielce 3:0, Kordian Bliżyn — Zorza Suchedniów 3:0.

Wyniki na boiskach: Ludwików Kielce —Zryw Kielce 3:1 (3:1). Sędzia mgr. Grzegorz Korduba z Kielc. Niezasłużona porażka Zrywu, który po przerwie wyraźnie przeważał, nie mając jednak szczęścia poprawić wyniku.

W zawodach o mistrzostwo klasy B Kiel. OZPN-u jędrzejowski Naprzód pokonał gładko Lechię z Kielc 5:0 (4:0). Sędziował Charabień z Kielc.

S. K. S. „Społem" (Katowice)—S. K. S. „Społem" (Kraków)

W piątek dnia 23 sierpnia 1946 r. odbędą się na boisku KS „Cracovia" zawody towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy tymi drużynami.

Początek zawodów głównych o godz. 17.30.

Nowy konkurs „Startu“

Jak już podawaliśmy w poprzednim numerze, ogromne zainteresowanie, jakie towarzyszyło naszym dwu ostatnim konkursom, skłoniło nas do ogłoszenia nowego konkursu:

Kto będzie mistrzem krakowskiej A klasy?

Jak wiadomo w walkach o ten zaszczytny tytuł brać udział będą mistrzowie wszystkich trzech grup w krakowskiej klasie A, a to Cracovia, Garbarnia i Wisła. Zawody zostaną rozegrane systemem dwurundowym, t. zn., że każdy z wymienionych klubów spotka się z przeciwnikami po dwa razy, raz na swoim, raz na boisku przeciwnika.

Dlatego to kupon konkursowy zawierać musi odpowiedzi na następujące pytania:

Kto będzie mistrzem Krakowa w piłce nożnej?

Mecz Cracovia—Garbarnia da wynik . . . . . .
Mecz Garbarnia—Cracovia da wynik . . . . . .
Mecz Cracovia—Wisła da wynik . . . . . .
Mecz Wisła—Cracovia da wynik . . . . . .
Mecz Garbarnia—Wisła da wynik . . . . . .
Mecz Wisła—Garbarnia da wynik . . . . . .
do przerwy . . . .
" " . . . .
" " . . . .
" " . . . .
" " . . . .
" " . . . .
" " . . . .

Jakkolwiek terminy mistrzostw nie zostały jeszcze wylosowane, i wobec tego nie wiadomo, który z wymienionych klubów będzie w pierwszym spotkaniu gospodarzem, to jednak uczestnicy konkursu mają w tym zestawieniu dowolny wybór. Chodzi tylko o to, ażeby wyniki spotkań między tymi klubami, jaki podadzą oni w odpowiedziach konkursowych, uzyskano istotnie na boisku, a kolejność ich będzie obojętna. Jeżeli więc np. Cracovia z Garbarnią zremisuje w jednym spotkaniu, a w drugim wynik będzie zwycięski dla Cracovii, to obojętnym jest czy kolejność tych wyników, wpisana na kuponie konkursowym będzie taką samą (najpierw remis, potem wygrana) czy odwrotna.

Rzecz jasna, że najważniejsze i pierwsze pytanie konkursu dotyczy odpowiedzi, który klub na podstawie wyników „puli finałowej" uzyska ogólne mistrzostwo klasy A. Bliższe szczegóły i nagrody ogłosimy w numerze poniedziałkowym.

Przy tej okazji odpowiadamy również jednemu z naszych Czytelników p. Wojciechowi Sierskiemu z Bochni, że konkurs nasz jest w zasadzie tak jak On sobie wyobraża pewnego rodzaju referendum.

Najlepsze drużyny kl. „B“ wchodzą do klasy „A“ po eliminacjach

Wobec dużego zainteresowania jak przedstawia się sprawa wejścia najlepszych drużyn z grup klasy „B" do klasy „A" KOZPN. podajemy iż mistrzowie i wicemistrzowie obu grup kl. „B“ rozgrywają między sobą spotkania, na podstawie których dwie najlepsze z nich będą walczyły z mistrzami i wicemistrzami Podokręgów Tarnowskiego, Chrzanowskiego i Podhalańskiego. Trzy najlepsze spośród tych drużyn wejdą do poszczególnych grup w klasie „A".

3 zwycięstwa TUR wadowickiego

Podawaliśmy już o szeregu dobrych wyników piłkarzy drużyny TUR z Wadowic. Ostatnio rozegrała ona trzy spotkania (dwa z Gumownią w Trzebini, oraz z RKS Legią z Krakowa), wszystkie zakończone wysokimi zwycięstwami. Drużyna ta, która dotychczas rozgrywała mistrzostwa w klasie „A" w podokręgu bielskim, ma zamiar przystąpić do KOZPN-u.

Pierwszy mecz z Gumownią w Trzebini zakończył się wynikiem 5:4 (4:1). Do przerwy lekka przewaga TUR-u. Przeboje przyniosły cztery bramki strzelone przez Pacuta 2, Fijałkowskiego 1 i Słysza 1, dla Gumowni pr. łącznik. Po przerwie TUR miał większą przewagę, jednak nie wyzyskaną cyfrowo. Natomiast Gumownia z wypadów zdobyła 3 bramki przez pr. skrzydłowego i środkowego napadu. Ostatnią bramkę zdobył dla TUR-u Pacut.

W rewanżowym spotkaniu TUR pokonał ponownie Gumownię na swoim boisku 5:2 (2:1). I w tym meczu TUR wykazał swą wyższość. Gra obustronnie stała na lepszym poziomie niż w pierwszym spotkaniu w Trzebini. Bramki zdobyli dla TUR-u — Słysz już w 1 minucie, Pacut 3 i Fijałkowski. Dla Gumowni bramki zdobyli: pr. skrzydłowy i lewy łącznik.

W niedzielę TUR pokonał „B"-klasową Legię krakowską 5:1 (2:1). Do przerwy lekka przewaga TUR-u. Gra obustronnie prowadzona b. ładnie. Po przerwie zawodnicy Legii wyczerpani pozwolili opanować boisko drużynie TUR-u i strzelić dalsze 3 bramki. Strzelcami bramek dla zwycięzców byli: Pacut 3, Słysz i Fijałkowski. Dla Legii Królikowski.

KUPON KONKURSOWY

Nr. . . . . .

MECZ O MISTRZOSTWO

Tarnovia-Wisła

da wynik .... *dla* ....

do przerwy ...... *dla* ....

Pierwszą bramkę uzy ..a ....

w ...... *minucie* .... *połowy.*

Imię i nazwisko: ....

Adres ....

Podpis: ....

W środę dnia 28 sierpnia b. r. odbędą się na boisku T. S. Wisła w Krakowie Zawody Eliminacyjne o wejści do Ligi

pomiędzy

Reprezentacyjnymi zespołami artystów scen polskich

a

Teamem Prasa — Kolegium Sędziów KOZPN-u

Zawody te nad którmi protektorat objąć raczyli:
Nestor Scen Polskich Ludwik Solski, Prezes ZASP dyr. E. Chaberski Dyr. Józef Karbowski, Dyr. H. Biernacki, wiceprezydent Miasta inż. E. Tor
Prezes Zawodowego Związku Dziennikarzy, red. F. Łęski, red. M. Statter, dyr. dr R. Bujański, dyr. W. F. i P. W. ppłk. Reyman i prezes KOZPN-u St. Filipkiewicz, prezes kol. Sędziów And. Rutkowski

rozegrane zostaną

o puchar Redakcji „Start“ w Krakowie i o nagrodę Ludwika Solskiego

W zespole artystów wystąpią:
Leon Wyrwicz, Wesołowski Tad. Pilarski Tad., Macherski Wł., Ziejewski J., Jankowski W., Ruszkowski L., Ruszkowski Wł., Dwornicki J. Leśniowski, Bereński, Jabłoński, Gaczyński, Kieszczyński, Kossowski, Borkowski, Bacciareli, Fulde, Melanowski, Targowski, Szmidt, Sołtys I i Sołtys II, oraz trzech najlepszych piłkarzy drużyn krakowskich „incognito“.

Team Prasa + artyści składał się będzie z następujących zawodników: inż. Olewski, Nowak, Bill, mgr Zastawniak, Chruściński, Zeichter, red. Targosz, red. Habzda, mecenas Kossek, red. Sołtykowski, mgr Pirożyński.

Na liniach autowych zobaczymy artystki scen krakowskich

Czysty dochód z zawodów przeznaczony zostanie na Schronisko Aktorów Weteranów w Skolimowie.

Rzecz zrozumiała, że zapowiedź powyższego meczu wywołała w Krakowie olbrzymie zainteresowanie. Organizatorzy zwracają się za naszym pośrednictwem do publiczności, aby mimo dnia pogodnego przybyła na boisko z parasolami, gdyż artyści będą zmuszeni użyć ich jako rekwizytów do bezwzględnej walki z przeciwnikiem.

Publiczność czekają jeszcze inne niespodzianki na tych zawodach — my tylko uchylimy niewiele rąbka tajemnicy podając niniejszym, że co piąty bilet na trybunę (loża środkowa) zawierał będzie kupon na bezpłatny bilet na operetkę „Kraina Uśmiechu“ Lehara, a co 10-ty zaproszenie na czarną kawę i asygnatę na konsumcję tejże w „Gospodzie Aktorów“.

Inne miłe niespodzianki będą dopiero „tajemnicą na boisku“.

Jubileusz KS. Bronowianka

W ramach 10-ciolecia istnienia Klubu Sportowego „Bronowianka" odbyło się ostatnio w Bronowicach Małych pod Krakowem uroczyste poświęcenie odbudowanego boiska, którego dokonał w obecności przedstawicieli władz, delegatów klubów sportowych i licznie zebranej miejscowej ludności ksiądz infułat Machay.

W krótkim i zwięzłym, lecz bardzo głębokim przemówieniu podniósł on znaczenie sportu, jako drogi wiodącej do udoskonalenia moralnego człowieka i składając najserdeczniejsze życzenia twórcom dzieła odbudowy boiska, wyraził przekonanie. że duch cnoty chrześcijańskiej będzie stale towarzyszył poczynaniom sportowców całej Polski.

Po przemówieniu prezesa KS Bronowianka Grimma, który pokrótce zobrazował historię 10-lecia pracy swego klubu, przemawiał imieniem Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej i redakcji „Startu", red. Stanisław Habzda wskazując na moment zniszczenia boiska sportowego przez okupanta i podnosząc, że ta barbarzyńska droga odebrania terenów ćwiczeń sportowych podyktowana była szatańską myślą, zabicia ducha i kultury narodu, o którym wrogowie nasi wiedzieli, że siła jego jest niespożyta.

„Gdyby Niemcy mogli wrócić teraz i przekonać się, że w miejscu, z którego oni chcieli wyrzucić polskość, metodą katorgi i prześladowań, dzięki wytrwałej i niezłomnej pracy najlepszych naszych obywateli, powstały znów boiska sportowe, wówczas przekonać by się mogli jeszcze bardziej o tym, że siły ducha polskiego nie zgnębi się knutem i prześladowaniami, że potrafi się ona odrodzić z popiołów i potęgą swoją zadziwić świat cały".

Imieniem miejscowej ludności przemawiał radny miasta dyr. Stachnik, który zwrócił się z gorącym apelem do Zarządu K. S. Bronowianka, by tak jak dotąd kontynuowali oni dzieło swoje, mając w pierwszym rzędzie na uwadze, że zdrowie ciała musi być sharmonizowane ze zdrowiem duszy.

Piękne i do łez rozczulające popisy dziatwy szkolnej z miejscowych ochronek, a przede wszystkim, przecudny krakowiak odtańczony przez cztery pary „ułańskie" zakończyły część przedpołudniową uroczystości.

Po południu odbył się na nowym boisku mecz piłkarski pomiędzy Cracovią kombinowaną i Bronowianką, zakończony wynikiem remisowym 2:2.

Ogólnopolski Zjazd motocyklowy do Zakopanego

Po raz drugi w sezonie letnim pod Tatrami zorganizowany zostanie **Ogólnopolski Zjazd Motocyklowy Plakietowy** przez Tatrzański Klub Motocyklowy w czasie od 22—25 sierpnia br. Pierwszy zjazd w okresie Zielonych Świąt zgromadził w Zakopanem **około 700 uczestników**, obecnie spodziewany jest jeszcze większy udział motocyklistów. W zjeździe brać również mogą udział i niezrzeszeni motocykliści, którzy otrzymają plakiety, stanowiące cenną pamiątkę.

Start do zjazdu nastąpić może w dowolnym czasie, ilość przebytych kilometrów obliczona będzie w prostej linii od miejsca startu do Zakopanego. Motocykle, biorące udział w zjeździe plakietowym, winny mieć na przodzie motocykla znak na białym tle literę czarną „Z".

Zgłoszenia do zjazdu wraz z wpisowym w wysokości 100 zł, zaś dla niestowarzyszonych 200 złotych, przyjmuje Sekretariat T. K. M. w Zakopanem, ul. Kościuszki.

Meta zjazdu otwarta zostanie w Zakopanem od 22 sierpnia godz. 12-ta do dnia 25 sierpnia do godz. 10-tej. Nagrody za zjazd przyznane zostaną zespołom klubowym, dyplomy pamiątkowe dla wszystkich uczestników zjazdu. W okresie od 22 do 25-go sierpnia odbędą się w Zakopanem: IV. Międzynarodwy Raid Tatrzański, Mały Raid, Zjazd Plakietowy Samochodowy i Motocyklowy i wielka Gymkhana. W zawodach tych wezmą udział najlepsi jeźdźcy motocyklowi polscy i zagraniczni zawodnicy z Czechosłowacji i Jugosławii.

Krowodrza—Prądniczanka 4:4 (2:1)

W zawodach towarzyskich, rozegranych pomiędzy sąsiadującymi z sobą dzielnicowymi drużynami, uzyskano wynik remisowy, który jest sprawiedliwym wykładnikiem sił, lecz który zawdzięcza Krowodrza b. słabemu bramkarzowi Prądniczanki, Piastusze. Puścił on fatalnie wszystkie cztery bramki, w tym dwie zaraz w pierwszych minutach meczu. Strzelcami bramek dla Krowodrzy byli: Sroka (2), Rycerz i jedna samobójcza — dla Prądniczanki dwie bramki zdobył Porębski, a po jednej Gazel i Tomczyk.

Nadwiślan remisuje w Nowym Sączu

Czołowy zespół krakowskiej „B" klasy rozegrał w niedzielę zawody towarzyskie przeciw RKS Świt w Nowym Sączu. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 2:2; gospodarze prowadzili do przerwy 2:1.

Tabele klasy „C“

W uzupełnieniu sprawozdań piłkarskich o mistrzostwo kl. „C" KOZPN padły jeszcze w niedzielę następujące wyniki:

Raba—Wolanka 0:0.

Chełmianka—Kobierzanka 1:1 (0:0).

Tabele kl. „C“ po spotkaniach niedzielnych przedstawiają się następująco:

GRUPA I.

	gier	pkt.	brm.
1. Milicyjny	15	27	72:11
2. Tramwaj	12	18	43:11
3. Czarnochowice	13	17	42:24
4. Kinowiec	14	15	33:29
5. Puszcza	14	14	33:23
6. Związkowiec	12	10	23:33
7. Miechów	13	9	21:41
8. Wanda	11	3	8:47
9. Zryw	12	3	12:68

GRUPA II.

	gier	pkt.	brm.
1. Skawinka	15	26	59:13
2. Społem	15	23	42:15
3. Wolanka	15	22	37:13
4. Mydlniczanka	15	14	28:34
5. Przegorzalanka	15	14	29:32
6. Raba	13	10	17:29
7. Kobierzanka	14	10	22:41
8. Pychowianka	16	9	28:46
9. Chełmianka	14	4	13:52

Tabele kl. „B“ nie uległy zmianie. Jedyny mecz niedzielny Rakowiczanka—Pocztowy nie spowodował żadnych przesunięć. **Pocztowy** zajmuje nadal 5 miejsce z 19 pkt. tylko z gorszym stosunkiem bramek 25:28, a **Rakowiczanka** zaraz za Pocztowym zajmuje szóste miejsce z 19 pkt. i równą ilością bramek zdobytych oraz straconych 28:28.

Rozgrywki o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego wylosowane

We środę nastąpiło losowanie finałowych rozgrywek o mistrzostwo KOZPN-u. Przedstawie się ono następująco:

W niedzielę 25 sierpnia br.

Cracovia — Garbarnia

na boisku Cracovii o godz. 17.00.

29 sierpnia **Garbarnia—Wisła**, boisko Garbarni, godz. 17.00.

1 września: **Cracovia—Wisła**, boisko Cracovii, godz. 17.00.

5 września: **Wisła—Garbarnia**, boisko Wisły, godz. 16.30.

8 września: **Garbarnia—Wisła**, boisko Garbarni, godz. 10.30.

12 września: **Wisła—Cracovia**, boisko Wisły, godz. 16.30.

Terminarz spotkań o mistrzostwo Kl. A, B i C KOZPN

na dnia 22 i 25 przedstawia się następująco:

22 SIERPNIA

Klasa A

Borek—Wisła boisko Borku godz. 18.

25 SIERPNIA

Klasa A

Tarnovia—Wisła boisko Tarnovii godz. 17.

Klasa B

Legia—Rakowiczanka boisko Stadion Miejski godz. 18.

Klasa C

Związkowiec—Kinowiec boisko Podgórza godz. 10.

Czarnochowice—Zryw boisko Czarnochowic godz. 17.

Tramwaj—Puszcza boisko Garbarni godz. 10.

Wolanka—Mydlniczanka boisko Wolanki godz. 17.

Chełmianka—Społem boisko Przegorzalanki godb. 17.

Skawinka—Raba boisko Skawinki godz. 17.

Kobierzanka—Przegorzalanka boisko Borku godz. 10.

Wyznaczone terminarzem spotkanie o mistrzostwo kl. A. Dąbski—**Garbarnia** zostało przełożone na dzień 1 września, ze względu na rozpoczęcie rozgrywek między mistrzami grup o mistrzostwo Okręgu, o czym podajemy na innym miejscu.

Z ostatniej chwili

Kupczak i Gabrych wrócili z Warszawy z niczym...

W dniu dzisiejszym powrócili samolotem z Warszawy Kupczak i Gabrych. Powrócili z niczym...

Ekspedycja polskich kolarzy do Zurychu nie doszła do skutku. Obaj kolarze konferowali z prez. Pol. Zw. Kol. Gołębiowskim i okazało się, iż powoływanie się prez. Gołębiowskiego na niemożność otrzymania paszportów nie było istotną przyczyną nie załatwienia wyjazdu, lecz trudności finansowe. Gdy kolarze krakowscy oświadczyli, że mogą trudność tę usunąć spotkali się z odpowiedzią, że sprawa odwołania wyjazdu jest jednak już przesądzona.

Drugim charakterystycznym przejawem działalności Polskiego Związku Kolarskiego jest iż gdyby nie wyjazd Kupczaka i Gabrycha do Warszawy, żaden z kolarzy krakowskich nie miałby pojęcia o tym, że jednak dochodzi do skutku bieg kolarski o górskie mistrzostwo Polski w dniu 25 sierpnia w Jeleniej Górze. O biegu tym doskonale wiedzieli kolarze np. warszawscy, którzy już w Jeleniej Górze przebywają.

Kolarze krakowscy są brakiem wiadomości o tej imprezie szczególniej rozgoryczeni. Odnośnie tego wyścigu pojawiły się nawet wiadomości, że miał on być przełożony na 15 września, gdy kolarze polscy powrócą z Zurychu. O wyścigu tym Krak. Okr. Zw. Kolarski np. też nic nie wiedział.

Krakowianie na szczęście dowiedzieli się jednak o nim w ostatniej po prostu chwili i wyjeżdżają z Wandorem na czele, obrońcą tytułu z roku 1939.

Wydawca: R.S.K.O Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552 97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym Kraków. Wielopole 1. M—09191